Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.						CENY OGŁOSZEŃ
20. MARCA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesył. pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce Mk 50 Nadesłane (za wiersz nonp.) . . . . . „ 75 Nekrologi . . . . „ 40 Komunikaty . . . . „ 90 Na 1. stronie . . . . „ 120 Drobne za wyraz . . . . „ 10
	Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450	
NR. 66. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3314). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).						

Niebezpieczna interpretacya.

We wczorajszym numerze podaliśmy streszczenie alarmującego artykułu „Czasu" w sprawie utraty mocy obowiązującej z dniem 17-go b. m. ustaw, które są sprzeczne z konstytucyą. Ponieważ kwestya ta ma niezmiernie doniosłe znaczenie, a uwagi „Czasu" wywołały zrozumiałe zaniepokojenie, — zwróciliśmy się do prof. Dra Kutrzeby, aby zechciał oświetlić tę sprawę ze stanowiska prawniczego. Poniżej zamieszczamy jego cenne uwagi.

W przedwczorajszym numerze krakowski „Czas" pomieścił obszerny artykuł wstępny, w którym niepodpisany autor udowadnia szeroko i długo, iż w myśl art. 126 konstytucyi, ustawy z nią sprzeczne, przestały obowiązywać w dniu 17 marca b. r.; następnie zaś przechodzi szereg naszych ustaw i z apodyktycznością, której tupet wprost zadziwia, orzeka bez apelacyi, które to ustawy przestały obowiązywać. Autor nie ma pod tym względem żadnych wątpliwości, odważnie decyduje, że tak jest, jak mówi, wyjątkowo ma nieco współczucia do ustawy o ochronie lokatorów, znęca się zaś zwłaszcza nad ustawami, tyczącemi się reformy agrarnej.

Artykuł jest senzacyjny — aż dziwne, że tak senzacyjny w poważnym dzienniku. Lecz tu nie o senzacyę chodzić powinno, boć to kwestya ogromnej doniosłości, skutki przyjęcia takiej interpretacyi mogą być poprostu niesłychane. Tymczasem — chyba do senzacyi i złośliwości politycznej ograniczy się efekt tego artykułu, jeśli się tej sprawie bliżej przypatrzeć.

Odróżnić przytem należy wartość prawną tej interpretacyi i jej wartość polityczną.

Otóż wątpię bardzo, by znalazło się wielu prawników, umiejących ustawy czytać i interpretować, którzyby odważyli się przyznać racyę autorowi artykułu wstępnego z „Czasu". Prawniczo, mojem zdaniem, jest interpretacya, w tym artykule przeprowadzona, najzupełniej błędna. Nadto zaś tego rodzaju interpretacya jest w najwyższym stopniu społecznie szkodliwa.

Pierwsza kwestya — prawnicza.

Art. 126 konstytucyi mówi w ustępie II: „Wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne, niezgodne z postanowieniami konstytucyi, będą najpóźniej do roku od jej uchwalenia przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze ustawodawczej". Cóż więc postanawia konstytucya? Że do roku od uchwalenia konstytucyi będą przedstawione ciału ustawodawczemu, t. j. sejmowi, ustawy, wymagające uzgodnienia, przez wydanie nowych ustaw, usuwających poprzednie, lub też przez nowele do nich. Przez kogo? Konstytucya tego wyraźnie nie mówi; z praktyki życia wynika, że to powinien zrobić rząd. Nie jest też powiedziane w konstytucyi, że mają być wniesione gotowe projekty nowych ustaw lub nowel; za tem tylko przemawia wzgląd praktyczny. W myśl ścisłej interpretacyi konstytucyi może nawet być poddawane w wątpliwość, czy to rząd ma obowiązek „przedstawiania" ustaw, wymagających uzgodnienia, a tembardziej, czy ma obowiązek przedstawienia projektów nowych ustaw lub nowel, a nie tylko prostego wykazu ustaw, które wymagają uzgodnienia. Za tem, że rząd powinien przedłożyć, i to projekty nowych ustaw, przemawia logika funkcyonowania maszyny ustawodawczej, ale ścisła interpretacya prawnicza z powodu niedołężnego sformułowania przepisu może być sporną.

Za to zgoła nie może być sporną kwestya, iż chodzi tylko o to, że do 17 marca b. r. powinny były być przedstawione sejmowi te niezgodne z konstytucyą ustawy — nic więcej. Nie przestałyby więc dawne ustawy obowiązywać, gdyby rząd był wniósł projekty nowych ustaw i nowel do 17 marca b. r., ażby one zostały uchwalone, choćby po wielu latach; sejm bowiem nie ma zakreślonego w konstytucyi żadnego terminu, kiedy je ma uchwalić. Zupełnie też słusznie interpretuje ten przepis doskonały znawca konstytucyi prof. Wł. L. Jaworski, w komentarzu do niej (str. 720), iż konstytucya „nie mówi, co się ma dziać, jeśli sejm będzie zwlekał ze swoją uchwałą w sprawie uzgodnienia", i zwraca uwagę jedynie, że w taki sposób „wejście w życie konstytucyi odwlekałoby się w wielu kwestyach na czas nie dający się obliczyć".

Ale, jeśli rząd nie przedłoży projektów na czas, to co się ma stać? Otóż konstytucya nie przewiduje zgoła, jakie to ma za sobą pociągnąć skutki. Prof. Jaworski mówi krótko tylko (str. 126): „Art. 126 nie rozstrzyga też pytania, co się ma dziać, jeżeli rząd nie przedstawi sejmowi sprzecznych z konstytucyą przepisów do uzgodnienia w ciągu roku". Otóż jeśli ustawa nie mówi, co się ma stać, to nie można stawiać wniosku, że ustawy niezgodne mają przestać obowiązywać. Takie rozumowanie doprowadziłoby do takiego absurdum, iż rząd jest w kwestyach ustawodawczych silniejszy od sejmu, gdyż — nie przedkładając sejmowi ustaw do uzgodnienia — może przez to samo usunąć te ustawy niezgodne z konstytucyą, nie dozwalając sejmowi na ich odpowiednią zmianę.

Otóż każdy prawnik wie, iż obok t. zw. leges perfectae, które przewidują, co się ma stać, jeśli przepis nie zostanie dotrzymany, są t. zw. leges imperfectae, ustawy bez sankcyi prawnej, jak się to zwykle mówi. Art. 126 ust. 2 — to właśnie taka lex imperfecta. Co najwyżej możnaby twierdzić, że rząd może być pociągnięty do odpowiedzialności prawnej za to, że nie spełnił obowiązku; przytem powstałyby wątpliwości co do interpretacyi obowiązku rządu i co do tego, który rząd ma być do tej odpowiedzialności pociągnięty, boć trudno, by odpowiadali ci ministrowie, którzy kilka dni temu objęli rządy. Ale nic więcej. Art. 126 nakłada obowiązek, ale nie przewiduje skutku takiego, jak to z taką pewnością siebie twierdzi autor artykułu w „Czasie".

Jeśliby zaś nawet zachodziła wątpliwość co do interpretacyi art. 126, to ze względu na dobro publiczne należałoby szukać innej interpretacyi, niż interpretacyi „Czasu". Jest ona bowiem w najwyższym stopniu szkodliwa i niebezpieczna. Usunięcie szeregu ustaw, które obowiązują, bez zastąpienia ich przez inne — to wprost przewrót w stosunkach, którego ogromu nie można wprost przewidzieć. Przytem — kto ma decydować, które to ustawy obowiązują? Autor artykułu w „Czasie", uważający się widać za nieomylnego? Boć nie ministrowie; na jakiej podstawie mogliby to uczynić? Sądy? Wszakże nie wszystkie te ustawy wchodzą pod rozpoznanie sądowe; a przytem — każdy sąd mógłby inaczej interpretować zachodzące kwestye, a kiedy mogłaby się ustalić jednolita interpretacya! A przytem sądom według konstytucyi nie wolno badać ważności ogłoszonych ustaw.

Nie można więc brać poważnie twierdzeń „Czasu". Jeśli to polityczna złośliwość, chęć podkopania gabinetu p. Ponikowskiego — to inna rzecz. Ale nawet dla osiągnięcia celów politycznych nie powinno się bezpodstawnie niepokoić społeczeństwa, szerzyć paniki, pomagać tym, którzy z chęcią widzieliby chaos w państwie, by łowić ryby w mętnej wodzie.

STANISŁAW KUTRZEBA.

P. S. Z telegramu, pomieszczonego we wczorajszym „Czasie", wynikaćby się zdawało, że konwent seniorów stanął na stanowisku, iż terminem do uzgodnienia jest termin ogłoszenia konstytucyi, nie jej uchwalenia, t. j. nie 17 marca, ale 1 czerwca 1922 r. Jest to najzupełniej błędne rozumowanie. Art. 126 ust. 2 mówi o uchwaleniu konstytucyi, które nastąpiło 17-go marca (jak stwierdza urzędownie jej nagłówek), przeciwstawiając uchwalenie ogłoszeniu, o którem mówi w ustępie 1. Inna rzecz, iż sejm może wezwać rząd do przyspieszenia projektów nowych uzgadniających ustaw i naznaczyć mu — pod jego odpowiedzialnością — określony termin.

S. K.

Przed rokiem odbył się plebiscyt. Niemcy mieli tyle środków do przeprowadzenia presyi, że swobodne wypowiedzenie się ludności było niemożliwem. **Swobodnie wypowiedziała się ludność G. Śląska tylko za Polską.** I to wypowiedzenie się powinno było zadecydować o przynależności do Polski całego obszaru przemysłowego G. Śląska i większej części jego gmin. Odtąd rozpoczęły się targi i zabiegi już nie na terytoryum górnośląskim, ale ogólnoświatowym, aż wreszcie przyznano Polsce znaną część G. Śląska.

Nadchodzi rocznica historycznego plebiscytu. Naród polski świadom jest, jakie siły zespoliły się, aby ten plebiscyt wypadł na niekorzyść Polski. Dlatego także ocenia siłę woli, wielkość uczuć idealnych polskiego ludu górnośląskiego, który odrzucił wszelkie podszepty, wszelkie pokusy szatańskie i z głęboką wiarą i słodką nadzieją złączenia się ze swą Bracią, rzucał do urny kartki „za Polską".

Cześć Wam kochani za tę siłę przekonań, cześć i Tobie Wodzu plebiscytowy, wyszły z ludu górnośląskiego, coś mimo trudów, zasadzek, niebezpieczeństwa życia wytrwał do końca, cześć Wam wszyscy pracownicy plebiscytowi! Wszystkim, którzy w pamiętnych chwilach jakimkolwiek wysiłkiem przyszli z pomocą — cześć!

Prof. Henryk Pachoński,
sekr. Tow. Obr. Zach. Kresów Polski.

Niewyjaśniona sytuacya w Wilnie.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę przyjechał z Wilna marsz. Sejmu wileńskiego Łokuciejewski, tudzież wicemarsz. Małowieski i Krzyżanowski. Opowiadają oni, że nastał stan obecnie na Litwie — ex lex. Meysztowicz złożył swoją władzę w ręce delegata rządu polskiego. Sejm wileński nie chce się uznać instytucyą suwerenną i nie chce się zbierać na obrady, a delegat rządu polskiego Sołtan nie otrzymał dotąd żadnego pełnomocnictwa, nadającego mu władzę wykonawczą. Niema kto wydawać dekretów, ani rozporządzeń, wskutek czego, jak twierdzą członkowie prezydyum Sejmu, nastaje stan pewnej anarchii. Wymienieni posłowie zwracają tu uwagę na nieobecność trzeciego wicemarszałka Fedorowicza. Członkowie Zespołu przyjechali do Warszawy, ażeby naciskać na rząd w celu jak najszybszego rozwiązania sprawy wileńskiej. Przedstawiają oni dwa wyjścia: albo niech rząd wniesie do ratyfikacyi akt podpisany przez połowę delegacyi, albo niech akt uważa na niebyły i sprawę ponownie rozpatrzy i załatwi. W każdym razie przyjazd tych ugrupowań wyłącznie lewicowych jest bardzo zastanawiający.

Mniejszości narodowe w Ziemi wileńskiej.

Wilno. P. A. T. W sprawie upaństwowienia szkół żydowskich gen. Mokrzycki oświadczył przedstawicielom prasy żydowskiej, że są widoki pomyślnego jej załatwienia, szczególnie co się tyczy szkół powszechnych. W obecnej chwili departament oświaty posiada w preliminarzu swoim na pierwsze półrocze roku bieżącego na subwencyonowanie szkół oraz instytucyi dobroczynnych żydowskich 30 milionów marek. Omawiając kwestye zabezpieczenia praw mniejszości narodowych gen. Mokrzycki podkreślił dobitnie, że w przyszłej Ziemi Wileńskiej każdy obywatel bez różnicy korzystać będzie z pełni praw i swobód obywatelskich. — W zakończeniu nawiązując do oświadczenia ministra spraw żydowskich w gabinecie kowieńskim Dra Sołowiejczyka, który w mowie swojej wygłoszonej na Zjeździe żydowskim w Kowieńszczyźnie stwierdził, że pod Białym Orłem polskim żydzi nie będą mogli nigdy rozwijać się narodowo, albowiem Polacy są gnębicielami ducha żydowskiego, generał podkreślił z naciskiem: Zagwarantować mogę najświęciej, że pod Białym Orłem w Wileńszczyźnie władze polskie niczyjego ducha nigdy gnębić nie będą.

Los pasa neutralnego rozstrzygnie Liga Narodów.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie noty kowieńskiej w sferach politycznych sądzą, że jeżeli Litwa kowieńska nie zechce teraz podjąć rokowań z Polską, natenczas będzie rzeczą Ligi narodów rozstrzygnąć los pasa neutralnego. Liga będzie musiała uwzględnić maksimum dobrej woli, jaką Polska okazała. Wytyczenie granicy będzie prowizoryczne i dopiero rokowania pomiędzy Polską a Litwą będą mogły doprowadzić do ustalenia granicy w drodze wymiany gmin poszczególnych.

Objęcie G. Śląska w czerwcu?

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę pojawiły się w sprawie G. Śląska pogłoski, że przejęcie przez rząd polski przyznanej nam części będzie mogło nastąpić dopiero w połowie czerwca. Pełnomocnik naszego rządu, któremu powierzono przejęcie, pos. Z. Seyda, wrócił właśnie z Genewy na G. Śląsk, ażeby doprowadzić przygotowania do objęcia terytoryum. Rokowania genewskie ostatecznie posunęły się naprzód, co do porozumienia w sprawie mniejszości narodowej, wkładając na obie strony obowiązek stosowania ochrony mniejszości narodowej, uchwalone przez traktat wersalski. Rokowania przypuszczalnie skończą się w kwietniu. Koniec kwietnia i maj będą przeznaczone na czas ratyfikacyi układów przez Polskę i przez Niemcy.

Pełnomocnik handlowy p. Olszowski w rokowaniach niewątpliwie poruszył sprawę mordów dokonywanych przez orgeschowców na ludności polskiej i naszych działaczach śląskich. Ze Śląska napływają doniesienia alarmujące, które świadczą, że Niemcy mają zamiar urządzić nowy putsch jeszcze przed zjazdem w Genui, liczą bowiem, że jeszcze na konferencyi genueńskiej uda się im dokonać rewizyi uchwał Rady Najwyższej.

Załatwienie sprawy związków zawod.

Genewa. P. A. T. W myśl porozumienia osiągniętego między pełnomocnikami obu rządów w sprawie związków zawodowych na G. Śląsku niemieckie związki zawodowe, działające również na polskim Śląsku, muszą stanowić wobec centralnych związków niemieckich organizacye usamodzielnione, które we wszystkich układach w sprawie pracy działać będą samodzielnie przez miejscowych przedstawicieli. Główne punkty sporne dotyczące siedziby związków, załatwione zostały w myśl żądań polskich, a mianowicie siedziba autonomicznych związków zawodowych niemieckich, znajdujących się na polskim G. Śląsku, pozostaje tamże nadal. Jeżeli związki posiadały siedzibę po niemieckiej stronie i pragną działać również na polskim Śląsku, to muszą wytworzyć zarządy autonomiczne z siedzibą na polskim Śląsku. Związki kolejarzy, pracowników poczt i telegrafów i przedsiębiorstw państwowych oraz komunalnych muszą mieć siedzibę na polskim Śląsku z dniem 30 czerwca b. r., dla innych zaś ustanowiono termin 3-letni.

Zjazd delegatów na konfer. sanitarną.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu soboty przyjechali delegaci poszczególnych państw na konferencyę sanitarną. Dotychczas przybyło 25 osób. Oficyalne otwarcie kongresu sanitarnego nastąpi w poniedziałek w jednej z sal prezydyum Rady ministrów.

We środę (22 b. m.) popoł. konferencya wyjedzie do Baranowicz, odbywając do dnia 26 podróż inspekcyjną. Dnia 28 b. m. zamknięcie konferencyi. Na zakończenie zjazdu wydane będzie w Belwederze przez Naczelnika Państwa przyjęcie dla uczestników konferencyi.

Odpowiedź Polski na pogróżki sowietów

Warszawa. (Telef. wł.) Min. Skirmunt polecił polskiemu charge d'affaires w Moskwie złożyć komisarzowi Cziczerinowi odpowiedź na ostatnią notę rządu sowieckiego, w której tenże żądając zlikwidowania organizacyj białogwardyjskich w Polsce uprzedza, że na przyszłość w razie nowego napadu z terytoryum polskiego, ze współudziałem albo zezwoleniem władz polskich będzie zmuszony przedsięwziąć bardziej istotne środki zabezpieczenia granicy i nie będzie robić różnicy między wojskami polskiemi a uzbrojonemi oddziałami, bez względu do jakichby narodowości one należały.

Odpowiedź polska wyraża przedewszystkiem zdumienie z powodu treści i tonu noty sowieckiej, opartej w całości na gołosłownych zarzutach, bez żadnych danych faktycznych. Nota sowiecka ma na celu raczej wywarcie presyi na sąsiadujące z Rosyą państwa, aby w tej drodze skłonić inne rządy europejskie do liczenia się z aspiracyami rządu ros. Pozatem w omawianej nocie widzi rząd polski próby usprawiedliwienia stałego i systematycznego uchylania się od spełnienia zobowiązań, wypływających dla Rosyi z tytułu traktatu ryskiego, z których jak dotąd ani jedno nie zostało należycie spełnione, na co ze strony polskiej zwracano uwagę w całym szeregu not. Między innymi nie został zwrócony ani jeden warsztat pracy, nie zwołano dotąd komisyi rozrachunkowej, nie wypłacono mimo upływu terminu trzeciej raty należytości za tabor, wreszcie repatryacya mimo ciągłych interwencyj polskich odbywa się wciąż w warunkach urągających elementarnym zasadom ludzkości.

Co do zarzutów, zawartych w ostatniej nocie sowieckiej, to rząd polski z oburzeniem je odpiera. Tem bardziej, że ton prasy sowieckiej, przemówienia członków rządu, wreszcie koncentracye wojskowe na granicach sąsiadujących z Rosyą państw nie świadczą bynajmniej o ugruntowaniu się tendencyj pokojowych w rządzie sowieckim. Rząd polski pragnąc utrzymania pokoju oraz ustalenia dobrego sąsiedzkiego stosunku z Rosyą zapewnia, że Polska nie żywi żadnych wrogich względem Rosyi zamiarów, że na terytoryum polskiem nie jest przygotowywany żaden napad na Rosyę. Wobec pogróżek, wyrażonych w nocie z 11 bm. rząd polski poweźmie wszelkie kroki, aby nie dopuścić do ich zrealizowania, przyczem fakt wypowiedzenia tych gróźb ze strony Rosyi ustala winę odpowiedzialności. O ile jednak rząd rosyjski żywi naprawdę przekonanie, że rozwój pokojowych i przyjaznych stosunków leży jednakowo w interesach zarówno Polski, jak i Rosyi, natenczas rząd polski pozwala sobie wyrazić nadzieję, że stosunki te nie będą ulegały żadnym podobnym zakłóceniom jak obecnie i wrócą najrychlej na drogę swego normalnego rozwoju.

Pogłoski o zbrojeniach sowietów.

Warszawa. (Tel. wł.) „Berliner Ztg" donosi z Moskwy, że na pograniczu Polski i Rumunii są zgrupowane silne oddziały czerwonej armii. Wysłano tam między innemi część załogi z Kijowa i Charkowa. Na pograniczu Finlandyi także nastąpiły przegrupowania wojsk. Czerwona armia i czerwona marynarka są obecnie energicznie reorganizowane. W Rosyi ogłoszono mobilizacyę rocznika 190. oraz mobilizacyę lekarzy wojskowych. Główny dowodzący wojskami czerwonej armii Kamieniew, tudzież przewodniczący rady wojennej Trocki udali się na Ukrainę, gdzie ma się odbyć przegląd znajdujących się tam oddziałów. Ponadto Trocki otrzymał polecenie wzięcia udziału w naradach rządu sowiecko-ukraińskiego nad stosunkami polsko-ukraińskimi. Wiadomości powyższe komentują w tutejszych kołach politycznych jako tendencyjne rozpuszczanie alarmów przez Rosyę i Niemcy przed konferencyą genueńską.

TROCKI SIĘ BOI.

Wiedeń. P. A. T. „Neue freie Presse" donosi z Moskwy pod datą 16 marca: Na posiedzeniu sowietów mówił Trocki o konferencyi genueńskiej i o usiłowaniach białogwardyjskich emigrantów, oraz państw kresowych, które chcą użyć konferencyi w Genui, jako sposobności do wymierzenia nowego ciosu Rosyi. Trocki przytoczył tajne sprawozdanie, wystosowane do Rady Najwyższej, z którego wynika, że z początkiem konferencyi genueńskiej ma wybuchnąć nowe powstanie w Kijowskiem i Czernichowskiem. Także i bandy Skoropadskiego wezmą udział w tem powstaniu. Dalej mówił Trocki o nowych przygotowaniach do akcyi wojennych na Morzu Czarnem, w Odessie i w Batum. Inne wiadomości — twierdził dalej Trocki — opiewają, że ofenzywa przeciw Rosyi i przeciw Ukrainie będzie tylko demonstracyą, podczas gdy właściwa akcya ma być wdrożona na Kaukazie. Na naczelnego wodza jest tam upatrzony Mikołaj Mikołajewicz Romanow. Należy wobec tego mieć się na ostrożności.

Z dnia politycznego.

Głos Wilna.

Po powrocie delegatów wileńskich z Warszawy rozpoczęły się w całej Wileńszczyźnie sprawozdania poselskie z pobytu delegacyi w Warszawie.

Zespół Stronnictw i Ugrupowań Narodowych zorganizował w Wilnie 3 wiece, na których powzięto rezolucye akceptujące całkowicie stanowisko przedstawicieli w Delegacyi. Na prowincyi Zepsół zwołuje na niedzielę 19 b. m. wiec w Lidzie, Wasiliczkach, Sudegaja (pow. Wileński), w Trokach i w Oszmianie.

Rady Ludowe zwołały wiece na prowincyi w następujących miejscowościach: W Landwarowie, Rudziszkach, Oszmianie, Podbrodziu, Kiemiliszkach, Korkożyczkach. Ludność na tych wiecach wyrażała zdziwienie, iż po uchwaleniu przez Sejm, że Wileńszczyzna jest nierozdzielną częścią Polski, trwa jeszcze stan prowizoryczny, a rząd warszawski nie chce przyjąć Wileńszczyzny.

Litewska megalomania.

Konferencya państw nadbałtyckich w Warszawie wywołała wśród szowinistów litewskich wielkie niezadowolenie. Niezmiernie charakterystyczne są przytem motywy tego niezadowolenia, ujawnione we wstępnym artykule wileńskiej „Litwy".

Zaznaczywszy, że „Finlandya, Estonia i Łotwa popełniły krok nierozważny", stwierdziwszy z niezadowoleniem, że „urzeczywistnienie konferencyi warszawskiej jest poważnym sukcesem dyplomacyi polskiej", organ ten pisze:

„Finlandya, Estonia i Łotwa powinny wiedzieć, że droga do Warszawy prowadzi przez Kowno lub Wilno, oczywista, jeżeli ono byłoby w rękach rządu litewskiego, i tylko razem z przedstawicielami litewskimi powinni się ukazać na konferencyi warszawskiej przedstawiciele finladzcy, estońscy i łotewscy. Ministrowie zagraniczni państw bałtyckich powinni się przyznać do tego, że Polski i jej stosunków jawnych i ukrytych z państwami innemi nie znają i należycie się nie oryentują. I bez przewodników nie należałoby im ukazywać się w Warszawie, a tymi przewodnikami ze zrozumiałych i politycznych powodów powinni być Litwini".

Bardzo skromne żądanie! Kluczem Wschodu ma być litewskie Kowno, a polityka państw bałtyckich powinna znajdować się pod kuratelą mentorów litewskich. Trudne o jaskrawszy przykład litewskiej megalomanii.

Łotwa a Polska.

(Oświadczenie łotewskiego prezyd. ministrów Meyerowicza).

Po konferencyi państw bałtyckich w Warszawie nasuwa się przedewszystkiem pytanie, jakiem będzie dalsze współżycie Polski z Łotwą, z którą nasze stosunki były do pewnego stopnia naprężone z powodu nieprzyjaznego zachowania się rządu łotewskiego zarówno wobec mniejszości polskiej na Łotwie, jak i problemów polityki polskiej.

W sprawie tej udzielił znamiennych wyjaśnień prasie warszawskiej łotewski prez. ministrów Meyerowicz.

W sprawie spornych 6 gmin w dawnym pow. Iłłuksztańskim p. Meyerowicz powiedział:

Łotwa obsadziła te gminy na zasadzie decyzyi specyalnego arbitrażu, ale decyzya ta nie jest dla Polski obowiązująca. Jeśli więc Polska sprawę tę poruszy, gotowiśmy ją uregulować w drodze pokojowej; sądzimy też, że Polska albo obecną granicę uzna, lub, w przeciwnym razie, odda tę sprawę do rozstrzygnięcia arbitrażowi, którego wyrok gotowiśmy przyjąć. Chciałbym tu jednak zwrócić uwagę, że my nie uważamy sprawy tej za ważną. Sądzę też, że dopiero po całkowitem załatwieniu sprawy przynależności Wilna stanie się ona aktualną.

Co do stanowiska Łotwy wobec sprawy wileńskiej, p. Meyerowicz zaznaczył, że „Łotwa wcale Litwy nie podtrzymuje (głosów prasy socyalistycznej, atakującej Polskę, nie można brać pod uwagę), natomiast rząd łotewski zajmuje w sprawie Wilna stanowisko całkiem neutralne"; poczem dodał:

Naogół pragnęlibyśmy, aby wreszcie sprawa wileńska została zakończona i zakończona szybko i na drodze pokojowej. Szybkie rozstrzygnięcie jej bowiem leży nietylko w interesie Polski czy Wilna, ale i krajów sąsiadujących z Polską, które cierpią z tego powodu, że ośrodek tranzytowy, jakim było i być winno Wilno, jest w stanie martwoty.

W najbardziej drażniącej sprawie mniejszości polskiej na Łotwie (prześladowanie szkolnictwa polskiego i wywłaszczanie polskich właścicieli ziemskich) p. Meyerowicz złożył następujące oświadczenie:

Sprawa ta wchodzi w zakres praw o mniejszościach, które ustalone przez Ligę narodów, stąd też jest to rzecz zupełnie prosta, tembardziej, że nasz poseł paryski wniesie na najbliższą sesyę Rady Ligi narodów projekt, zmierzający do ostatecznego uregulowania całej sprawy. Wyjście wobec tego jest dwojakie: albo Polska uzna za wystarczające dla Polaków, zamieszkałych w Łotwie, objęte przez prawo o mniejszościach przywileje, albo też skoro ich za takie nie uzna, rządy polski i łotewski opracują przywileje, wychodzące poza ramy tego prawa, z tem, że będą się one jednakowo odnosiły jak do Polaków w Łotwie, tak też i do Łotyszów w Polsce.

Gdyby nie poruszone powyżej sprawy oraz reforma rolna — zakończył p. Meyerowicz — stosunki nasze byłyby jaknajprzyjaźniejsze, gdyż drobne nieporozumienia, zachodzące w pasie bliżej granicy po obu stronach, nie mogą być brane pod uwagę.

Carskie metody zarządu salinarnego w Wieliczce.

(Gdzie żyjemy, w Bolszewii, czy w Polsce demokratycznej?).

Wczoraj pisaliśmy ogólnikowo o znamiennej różnicy w postępowaniu zarządu państwowej żupy solnej w Wieliczce wobec przywódców chrześc. organizacyi robotniczej, a wielickiej P. P. S. Dziś należy podnieść głos donośny i zapytać się, gdzie żyjemy: w carskiej Rosyi, w Bolszewii, czy w Polsce demokratycznej? Przecieramy oczy i osłupieni pytamy, czy to, co postanowił zarząd salin. w Wieliczce w dn. 18 marca b. r. stało się w wolnej i niepodległej Polsce, czy w jakim murzyńskiem, czy czerwonem państwie? Czy p. naczelnik salin wielickich Dawidowski i inż. Janusz zdają sobie sprawę jako obywatele państwa polskiego z tego, co uczynili. Lecz o co idzie? Prosimy posłuchać.

Z upadkiem Austryi salinami wielickiemi zawładnęli wszechwładnie socyaliści, dzięki pójściu im na rękę ś. p. radcy Kamińskiego, następnie spensyonowanego inż. Barącza, a obecnie inż. Dawidowskiego, nacz. i inż. Janusza. W obronie rujnowanego przez socyalistów skarbu państwa stanęła garstka ludzi pod egidą chrześc. organizacyi zawodowej górników, tępiąca śmiało i odważnie wszelkie łajdactwa i nadużycia. Pracowano wytrwale dwa lata nad uzdrowieniem niesłychanych stosunków, o których można pisać tomy, aż wreszcie w ostatnich miesiącach przyszedł przełom: twierdza socyalizmu w Wieliczce zaczęła się rozpadać w gruzy. Lecz oto zarząd sal. z inż. Dawidowskim i pomocnym mu inż. Januszem na czele, zaczął wszelkimi możliwymi sposobami ratować walącą się P. P. S., bo widać że tej spółce dotąd dobrze się powodziło. Cóż się dzieje? Zarząd salin za każde odbyte zgromadzenie górników chrześc. organizacyi, na którem wytykano ze stanowiska obywatelskiego pod kątem interesów skarbu państwa wszelkie nadużycia istniejące w salinie, zaczął wspomnianą organizacyę, a szczególnie jej sekretarza p. Okońskiego szykanować w sposób dotąd niepraktykowany, wymierzając im różne kary, przeznaczając do ciężkich robót kopalnianych itp. Aż rozpacz i wściekłość inż. Dawidowskiego doszła do zenitu. Na ostatniem zgromadzeniu urządzonem z ramienia organizacyi chrześc. przez sekretarza p. J. Okońskiego w sobotę dn. 11 b. m., po którem gromadnie górnicy z P. P. S. zaczęli występować, postanowił p. Dawidowski zemścić się! Zwołał na 18 marca nadzwyczajny sąd polubowny (czytaj partyjny!) i bez głębszych przyczyn skazał p. J. Okońskiego, górnika salin., sekretarza chrz. org., a zarazem inwalidę z wojny światowej, tudzież ochotnika wojsk polskich przeciwko bolszewikom — bezprawnie na degradacyę o jeden stopień na przeciąg 6 miesięcy, na utratę praw awansu, z przeznaczeniem go do ciężkich robót kopalnianych na czas nieograniczony. Wystąpienie zarządu sal. w Wieliczce piętnujemy i będziemy prawnie ścigać jako ukrócenie praw obywatelskich p. J. Okońskiego, Zarząd salin. jest uprawniony jedynie do sądzenia przewinień służbowych, a nie spraw politycznych poza salinarnych, dla których kompetentnym jest tylko sąd, tembardziej że sprawa rozgrywała się na wiecu publicznym, na którym każdy obywatel pod odpowiedzialnością ma prawo nieograniczone wypowiedzenia swego zdania. Przeto wołamy na głos: Warszawo! Sejmie! i min. sprawiedliwości, gdzie my żyjemy?!!! Czy to Sybir, czy to Bolszewia, czy inż. Dawidowski jest komisarzem Trockiego i Lenina, że wydał taki wyrok! Wprost wierzyć się nie chce, że podobne bezprawie mogło się tutaj stać. Takich wypadków nie pamięta Wieliczka nawet z czasów austryackich i dlatego spodziewamy się, że ten głos usłyszany będzie w Warszawie. N. N.

Sprawy społeczne.

Zjazd delegatów katolickich Stowarzyszeń robotników dyecezyi krakowskiej.

W niedzielę, dnia 12 b. m. odbył się w Krakowie w sali związkowej przy ul. Potockiego l. 11 Zjazd delegatów katolickich Stowarzyszeń robotników o charakterze kulturalno-oświatowym. W Zjeździe wzięło udział 72 delegatów, reprezentujących 19 stowarzyszeń, w tem 9 krakowskich, inne z Wieliczki, Kalwaryi, Kór. Wadowic, Żywca, Białej, Chrzanowa, Jaworzna, Niepołomic. Zjazd zagaił kierownik Sekretaryatu katol. Stow. rob. ks. Ludwik Kasprzyk, poczem przemówił do zebranych nadzwyczaj serdecznie Książę Biskup Sapieha, podkreślając konieczność pracy na polu religijno-oświatowego wychowania robotników. Książę Biskup uznaje ważność chrześcijańskich Związków zawodowych, ale stwierdza, iż bez położenia podstawy, jaką jest wewnętrzne przeświadczenie o prawdzie katolickiej, chrześcijański ruch robotniczy nie zdoła się utrzymać. To też Książę Biskup pragnie, by ruch kulturalno-oświatowy rozwijał się i stowarzyszenia robotnicze katolickie zawiązywały się wszędzie. Uczestnikom Zjazdu udzielił Książę Biskup swego błogosławieństwa.

Do prezydyum Zjazdu zostali wybrani p. red. Holeksa, p. Wróbel z Krakowa i p. Bigaj z Jaworzna, jako sekretarze pp. O. Fiut z Krakowa i p. Jankowski z Żywca.

Referat na temat „Katolickie Stowarzyszenia robotników, ich cele i zadania" wygłosił ks. Kasprzyk, który też przedłożył sprawozdanie z obecnego stanu Stowarzyszeń katolickich w dyecezyi. W dyecezyi krakowskiej istnieje 25 stowarzyszeń przeważnie w miastach i ośrodkach przemysłowych, liczba członków dochodzi do 4.000 Praca oświatowa w stowarzyszeniach osłabła, a to dlatego, iż wiele stowarzyszeń rzuciło się do akcyi handlowej. Praca Związku dyecezyalnego musi iść w kierunku ożywienia pracy oświatowej przez regularne zebrania, wykłady, odczyty.

W dyskusyi nad referatem i sprawozdaniem zabierali głos pp. Wróbel, Tyś (Kóry), Bulanda (Kraków), Olej (Jaworzno), Hahn (Żywiec), Madeja (Chrzanów), Ks. Mączyński (Biała), Stachyra, Woźniak (Kraków), prof. Pachoński i inni, poczem przyjęto rezolucye, zgłoszone przez referenta.

Statut Związku dyecezyalnego przedłożył p. Holeksa, który po dyskusyi przyjęto, poczem wybrano tymczasowy Zarząd Główny w następującym składzie: Ks. Dr Józef Niemczyński prezes, ks. Ludwik Kasprzyk sekretarz, pp. Karol Holeksa, Ignacy Wróbel, Onufry Fiut, Henryk Pachoński, J. Woźniak, ks. Wł. Mączyński, Jan Olej, Hahn, Pyś i Grochal. Po uchwaleniu szeregu wniosków w sprawie organizacyi, przyjęto jednogłośnie rezolucyę w sprawie Wilna, poczem przewodniczący p. Holeksa serdecznem przemówieniem zamknął obrady.

Zjazd chrześc. Zw. zaw. rob. roln. o reformie rolnej.

W Warszawie odbył się 3-dniowy zjazd delegatów Chrz. Z. Z. rob. rolnych Rzeczpospolitej Polskiej. Na zjazd przybyli delegaci z 49 powiatów.

Zjazd powziął między innemi szereg uchwał w sprawie reformy rolnej, domagając się przy nabywaniu ziemi pierwszeństwa dla robotników rolnych, poddawania przymusowemu wykupowi przedewszystkiem majątków leżących odłogiem i źle zagospodarowanych, a wstrzymania wykupu majątków dobrze zagospodarowanych, zatrudniających dostateczną ilość robotników rolnych. Uchwalono wezwać posłów Chrz. Nar. Klubu Rob. do wniesienia w Sejmie odpowiedniej noweli.

KRONIKA.

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE GRAFIKI WE FLORENCYI.

W maju b. m., przy współudziale najwybitniejszych instytucyi naukowych i najpoważniejszych firm księgarskich całego świata, odbędzie się we Florencyi międzynarodowy jarmark na książki, pod nazwą „Foire du livre", równocześnie wystawa nadesłanych okazów grafiki.

Komitet wystawy florenckiej zwrócił się do Polski za pośrednictwem rządu włoskiego, aby wzięła udział w tym międzynarodowym jarmarku książki. Biuro propagandy przy Ministerstwie spraw zagranicznych utworzyło komitet, złożony z przedstawicieli naszego świata księgarskiego, drukarskiego, naukowego, bibliofilów i artystów, a ten wyłonił z siebie komitet wykonawczy, powierzając artystyczne urządzenie wystawy znanemu artyście-malarzowi, Karolowi Fryczowi. Dla zapoznania cudzoziemców z całokształtem drukarstwa polskiego, opracuje p. Rulikowski specyalne studyum monograficzne o polskiej sztuce drukarskiej, fachową zaś stroną księgarską wystawy zajmuje się p. Mortkiewicz, księgarz warszawski. Komitet zwrócił się również do ks. Seweryna Czetwertyńskiego, którego słynne eksponaty biblioteki milanowskiej wywołały swego czasu ogólny zachwyt na wystawie w Petersburgu, aby i teraz zechciał uświetnić swymi cennymi okazami wystawę książki polskiej na jarmarku florenckim.

ROBOTY WIOSENNE NA PLANTACH I W OGRODACH MIEJSKICH.

Zarząd ogrodów miejskich w Krakowie przystąpił już do robót wiosennych na plantach i w ogrodach miejskich. Stu kilkudziesięciu robotników i robotnic oczyszcza trawniki z pozostałych chwastów i liści, obsiewa świeżą trawą przekopane w jesieni gazony, obcina drzewa na ulicach i Rynku głównym i t. d. Niebawem rozpocznie się dosadzenie drzew jużto w nowo powstałych ulicach, jużto w starych w miejsce brakujących, względnie uschłych krzewów. W tym celu wykopano ze szkółek miejskich przeszło 500 sztuk klonów, jesionów, akacyi i t. p., a do uzupełnienia krzewów w grupach, oraz wysadzenia niezasłoniętych tych części plant, przygotowano około 10.000 sztuk ozdobnych krzewów liściastych i szpilkowych. Na wysadzenie wiosenne klombów i rabat kwiatowych w ogrodach i plantach, miejski ogród hodowlany rozporządza kwiatami własnych kultur w ilości ponad 120.000 sztuk.

W ostatnich tygodniach zarząd ogrodów miejskich naprawił chodniki głównie w części plant od ulicy Franciszkańskiej aż po Wawel, na co zużyto 300 fur rumowiska i około 100 fur piasku rzecznego. W najbliższym czasie przystąpi zarząd do naprawy kilkuset zniszczonych ławek, oraz złożenia nowych, jak również do naprawy bądźto drewnianych, bądź siatkowych ogrodzeń, zarówno na plantach, jak i w ogrodach. W zarządzie ogrodnictwa miejskiego wyrobiono nadto kilkaset sztuk wazonów drewnianych z własnego materyału, jak również przygotowano około 200 paczek na sadzonki kwiatowe.

Największy nacisk położyć należy na to, aby sama publiczność przestrzegała przepisów, jak również karciła tych wszystkich, którzy czynią szkody czyto przez zrywanie kwiatów, łamanie gałęzi, chodzenie po trawnikach, czy też przez niszczenie ławek, względnie ogrodzeń. Również winna publiczność podczas spacerów na plantach i w ogrodach uważać bacznie na psy i nie wypuszczać ich ze smyczy, psy bowiem wolno puszczone wydrapują zasianą trawę, oraz łamią kwiaty, wyhodowane z wielkim nakładem pracy i pieniędzy.

Zarząd ogrodów miejskich, przystępując do całego szeregu robót wiosennych, żywi nadzieję, że publiczność z należytem zrozumieniem dla dobra publicznego będzie przestrzegała porządku i czystości, jak również w razie potrzeby współdziałała ze strażą ogrodową, której powierzony jest bezpośredni dozór nad plantami i ogrodami.

MIZERYA MIESZKANIOWA W KRAKOWIE.

Dnia 16 b. m. odbyło się pod przew. wiceprezydenta miasta Dra Wielgusa posiedzenie pełnej Komisyi mieszkaniowej, na którem zastanawiano się nad sposobami usunięcia mizeryi mieszkaniowej w Krakowie. Na posiedzeniu tem naczelnik M. Urzędu mieszkaniowego złożył sprawozdanie z działalności tego Urzędu od czasu wejścia w życie ustawy rekwizycyjnej aż po dzień 1 b. m. Wedle tego sprawozdania, w r. 1921 wpłynęło podań o przydział mieszkania 2560, w r. 1922 po dzień 1 b. m. 529. Przydzielono zaś mieszkań w drodze rekwizycyi w r. 1921 — 790, w r. 1922 do 1 b. m. 162, tak, że przeszło 2000 rodzin jest bez mieszkania.

Następnie wiceprez. m. Dr Wielgus podał do wiadomości Komisyi zasady projektu ustawy w sprawie rozludowy miast, któryto projekt w najbliższych dniach ma być przedmiotem debat odnośnych komisyi sejmowych i Sejmu. Również złożył wiceprez. Dr Wielgus sprawozdanie z działalności gminy w akcyi budowy kolonii mieszkalnych urzędniczych i robotniczych i z akcyi, zmierzającej do przyłączenia do Krakowa kilku gmin, graniczących z Krakowem, jak Woli Justowskiej, Przegorzał, Olszy i Borku Fałęckiego.

Z kolei omawiano sprawę nowelizacyi ustawy o ochronie lokatorów i ustawy o rekwizycyi mieszkań i wyrażono zapatrywanie, iż obydwa projekty należałoby złączyć w jedną ustawę, w którejby uwzględniono braki obowiązującej obecnie ustawy o ochronie lokatorów i ustawy rekwizycyjnej. Komisya wyraziła zapatrywanie, że należy jak najrychlej postarać się o fundusze dla budowy mieszkań.

Kraków, 19 marca.

Z POWODU IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA, orkiestry wojskowe odegrały wczoraj wieczorem capstrzyk na ulicach śródmieścia.

UCZCZENIE ROCZNICY PLEBISCYTU GÓRNOŚLĄSKIEGO Tow. Ochr. Zach. Kresów Polski zaprasza rodaków na Mszę św., która — ku uczczeniu rocznicy plebiscytu górnośląskiego — odprawioną zostanie w dniu 20 b. m. o g. 9 rano w katedrze na Wawelu.

PROF. DYBOSKI O STOSUNKACH W ROSYI. Na dochód miejscowego Komitetu pomocy jeńcom, wygłosi prof. Uniw. Jag. Dr Roman Dyboski w dniu 26 b. m. o godz. 5 i pół po poł. w wielkiej sali Starego Teatru, wykład p. t.: „Wrażenia z 7 lat pobytu w Rosyi i na Syberyi". Rozsprzedaż biletów po 300, 200 i 100 marek podjęła się księgarnia Krzyżanowskiego w Krakowie.

POWTÓRZENIE PRELEKCYI ST. PRZYBYSZEWSKIEGO na temat „Naga dusza" odbędzie się dziś (niedziela) o godz. 5 po poł. w sali Kopernika. Znakomity autor bezpośrednio po odczycie wyjeżdża z Krakowa.

PRZYJAZD SENATORA WŁOSKIEGO DO KRAKOWA. We wtorek 21 b. m. rano przybywa do Krakowa senator włoski, p. Abbiate, arbiter w toczących się w Poznaniu rokowaniach o podział sum ubezpieczeniowych między Polskę a Niemcy. Senatora powitają na dworcu przedstawiciele władz rządowych i miejskich. P. Abbaite zamieszka w hotelu Francuskim, a opuści nasze miasto we środę 22 b. m.

OTWARCIE KURATORYUM SZKOLNEGO W KRAKOWIE poprzedziło wczoraj uroczyste nabożeństwo, które odbyło się w kościele Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej o godz. 10 rano. Mszę św. celebrował Książę-Biskup Sapieha w asystencyi duchowieństwa. Udział w nabożeństwie wzięli kurator Owiński z zastępcą prof. Pollakiem wizytatorzy szkół z inspektorem Rzepińskim, oraz cały personal urzędniczy Kuratoryum. Władze reprezentowali: wojewoda Gałecki z naczelnikiem prezydyum województwa Kowalikowskim i starostą Dr Balem, ks. prałat Bielenin, wiceprezesi miasta Rolle, Wielgus i Sare, wiceprez. Izby skarbowej Gajewski, oraz gen. Ledóchowski, dyrektorowie krakowskich szkół średnich i wielu innych.

Po Mszy św., przedstawiciele władz udali się do lokalu Kuratoryum w Zakładzie Lubomirskich, gdzie składali kuratorowi Owińskiemu życzenia, poczem zwiedzili biura.

PODJĘCIE RUCHU TRAMWAJOWEGO DO PARKU JORDANA. Od dwóch dni kursują wozy tramwajowe na linii 4-tej, t. j. z Podwala do Parku Jordana. Wiadomo bowiem, że w miesiącach zimowych ruch na linii 4-tej był zastanowiony.

ŚWIĘTO ŻOŁNIERSKIE 8 P. UŁANÓW IM. KSIĘCIA JÓZEFA. Wczoraj rano, z okazyi święta żołnierskiego 8 p. ułanów im. Księcia Józefa Poniatowskiego, odbyła się w Rakowicach na dziedzińcu koszar Msza św. polowa, w której udział wzięli: wojewoda Dr Gałecki, prez. miasta Federowicz, generalowie Szeptycki i Kostecki, korpus oficerski 8 p. ułanów delegacye oficerów innych pułków, oraz szereg zaproszonych gości. Po nabożeństwie odbyło się w koszarach śniadanie dla zaproszonych gości.

WOJEWÓDZTWO KRAK. ZŁOŻYŁO DOTĄD Z GÓRĄ 2 MILIARDY MK. DANINY. Według zasięgniętych przez nas informacyi, wpłaty daninowe w okręgu krakowskiej Izby skarbowej przekroczyły dwa miliardy marek. Znaczną część wpłaconych kwot stanowi danina gruntowa.

WIELKIE WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO NA DWORCU KOLEJOWYM. Wczoraj do urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Krakowie włamali się jacyś bandyci i skradli wielką ilość amerykańskich listów poleconych. Sprawcy włamali się do biur w ten sposób, że dostali się najprzód na wagony kolejowe, stamtąd przeszli na dach magazynów cłowych, na które wychodzą okna działu pocztowego listów amerykańskich, poczem, wypiłowawszy sztabę żelazną w kracie okna urzędu pocztowego, weszli do środka. Tu rozpruli worek z amerykańskimi listami poleconymi, zrabowali całą jego zawartość, poczem tą samą drogą, którą przyszli, niespostrzeżenie ze zdobyczą zbiegli.

Jaką szkodę złodzieje wyrządzili, nie można było ustalić, gdyż urząd pocztowy nie bada zawartości listów.

Za sprawcami wszczęto dochodzenia.

POŻAR. Wczoraj zawezwano straż ogniową do pożaru, jaki wybuchł na Ryglówce za Podgórzem, obok Zakładu Matecznego, w młynie p. Ronda. Pożar powstał na poddaszu, gdzie zapaliły się złożone w dużych ilościach worki. Ogień, który zaczął już obejmować wiązania strychowe, ugasili robotnicy, zajęci w młynie, jeszcze przed przybyciem straży pożarnej.

TESTAMENT BANDYTY DLA PRZYJACIELA. W celi więziennej straconego przed kilkoma tygodniami w Krakowie Tymoteusza Jarosza, wspólnika bandy, grasującej swojego czasu w powiecie chrzanowskim, wyczytano na ścianie ciekawe ostrzeżenie, napisane przez bandytę do jednego z przyjaciół. Brzmi ono, jak następuje:

„Baczność przyjacielu! Gdy zobaczysz bandytę, złodzieja lub jakiegoś niesprawiedliwego człowieka, nie wdawaj się z nim w rozmowę, nie bierz jakichkolwiek podarków, a przeważnie nie pij żadnych trunków, bo się upijesz, a później, co ci karze, ty po pijanemu wszystko uczynisz. Lecz udaj się do najbliższej policyi i wskaż jego pobyt i ułatw tej władzy ujęcie go, bo w przeciwnym razie zostaniesz ty ujęty i jako wspólnik będziesz sądzony. Wyżej wspomniany opis spotkał i mnie. Jestem aresztowany i zgubiony. Jarosz Tymoteusz, obywatel Polski".

NIELETNI ZŁOCZYŃCA. Wczoraj aresztowano 12-letniego Hermana Schallego, który w czasie targu na ul. Augustyańskiej skradł Ludwice Wojtanowiczowej z kieszeni korale, wartości 300.000 marek.

STAN ATMOSFERY: Obszar wysokiego ciśnienia ogarniał morze Północne, oraz cały prawie kontynent europejski.

W Polsce panowała pogoda przeważnie pochmurna z wiatrami północno-zachodnimi i niewielkimi opadami śnieżnymi na wschodzie.

Temperatury, na ogół dość niskie, wahały się po południu od +1 (Pińsk, Lwów) do +7 (Poznań).

Kraków 8h: Ciśnienie 764.1, temperatura +2.1, maximum +6.0, minimum —2.7; opad: 0.0, stan nieba: zachmurzenie.

Prognoza na niedzielę: Zachmurzenie zmienne, chłodno (nocą przymrozki), miejscami drobny śnieg, wiatry północno-zachodnie i północne.

Z Polski i ze świata.

ZJAZD PRAWNIKÓW I EKONOMISTÓW POLSKICH. W dniach 3, 4 i 5 czerwca b. r. odbędzie się w Poznaniu VII zjazd prawników i ekonomistów polskich. W zjeździe wezmą również udział prawnicy i ekonomiści francuscy (jako członkowie i referenci). Dokładny adres zjazdu podaje każdy zeszyt „Ruchu prawniczego i ekonomicznego", organu Wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu poznańskiego (prenumerata roczna 2100 Mk.).

Osoby, pragnące przyjąć referat w zakresie oznaczonych tematów, uprasza się o rychłe zawiadomienie komitetu i nadesłanie tez zasadniczych, obejmujących ostateczne wyniki referatu w rozmiarze, nie przekraczającym 2 stron druku. Termin nadsyłania został przedłużony do 1 kwietnia b. r.

Wkładka dla uczestników zjazdu wynosi 1500 Mk. Dla osób, które nadeszlą wkładkę do 1 maja i wyrażą życzenie zapewnienia im mieszkania, komitet zarezerwuje pokoje w hotelach. Wkładki należy nadsyłać pod adresem: Dr Józef Jan Bossowski — Poznań, Słowackiego 27.

MINISTER BEZ MIESZKANIA. Nowy minister spraw wewnętrznych, posiadający w Łodzi mieszkanie, nie ma go naturalnie w Warszawie. Zamieszka on podobno w jakimś pokoiku opróżnionym na ten cel specyalnie w obrębie pomieszczenia gmachu Ministerstwa przy ul. Nowy Świat 69.

WALKA Z KLUBEM GRY W SOPOCIE. Dnia 15 b. m. odbyło się w Gdańsku zebranie miejscowej inteligencyi polskiej, na którem uchwalono m. in.: bezwzględny bojkot sopockiego kasyna, apel do prasy polskiej, aby się tą sprawą zajęła, zaprowadzenie czarnej listy graczy-Polaków, utworzenie T-wa dla walki z klubem gry w Sopocie, wreszcie apel do posłów polskich o podniesienie w Sejmie gdańskim uchwały konstytuanty gdańskiej z r. 1920, domagającej się zniesienia Domy Gry w Sopocie, dotąd nie przeprowadzonej.

Miejscowa prasa niemiecka z nietajoną irytacyą omawia rozpoczętą w Gdańsku akcyę polską, skierowaną przeciw uczęszczaniu Polaków do kasyna gry w Sopocie, przyczem przypisuje tej akcyi charakter wyłącznie polityczny.

DOM TOW. LITERATÓW I DZIENNIKARZY W WARSZAWIE. Onegdaj Tow. literatów i dziennikarzy w Warszawie stało się prawnym posiadaczem własnego domu t. zw. „pod murzynem" na Rynku Starego Miasta. Podpisanie aktu notaryalnego nastąpiło w obecności p. Fr. Baytla, którego hojny zapis przyczynił się w znacznej mierze do urzeczywistnienia długoletnich starań Tow. o zdobycie własnego domu.

POMNIK JÓZEFA KS. PONIATOWSKIEGO. Do Warszawy nadszedł już pociąg, który przywiózł pomnik Józefa ks. Poniatowskiego. Komisya odbiorcza, z prof. Skórewiczem na czele, zarządziła rozpakowanie przesyłki.

MILIONÓWKA. W dzisiejszem ciągnieniu milionówki wylosowano numer 1.160.528, sprzedany w Kasie skarbowej w Opatowie.

LEGALIZACYA SZKÓŁ SYONISTYCZNYCH. Prasa żargonowa podaje, że „po wielkich staraniach władze zatwierdziły statut Tow. „Tar bys". „Praca jego — czytamy da-

lej — która dotąd napotykała różne przeszkody natury prawnej, odtąd będzie mogła rozwijać się w swobodniejszych warunkach. Setki szkół hebrajskich uzyskają grunt prawny dla swej egzystencyi, co o wiele ułatwi im walkę z szykanami i prześladowaniami ze strony miejscowych władz szkolnych". Jak z tego wynika, zalegalizowano instytucyę dotąd nielegalną.

PENSYONATY ŻYDOWSKIE W ZAKOPANEM — jak konstatuje „Gazeta Zakopiańska" — wyrastają jak grzyby po deszczu. Dość wspomnieć o pensyonacie Storcha i Stoterów. Gremium pensyonatów. oraz Rada gminna, jako istytucye „ad hoc" powołane, udzieliły starostwu swojej opinii, a zwierzchność gminna ze swego stanowiska wniosła rekurs w tych sprawach, oczekując merorycznego załatwienia. Głośną stała się sprawa Stoterów, których niechlujnie i bez koncesyi prowadzony pensyonat, zamknięto i opieczętowano z urzędu. ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców całej ulicy — z czego jednak kpią sobie Stoterowie, robiąc przewlekające rekursa i obraźliwe doniesienia na miejscowe władze, pod bokiem których otwierają nowy pensyonat „Murań" na Kasprusiach. bez zezwolenia starostwa prowadzony. Dotychczasowa bezkarność w postępowaniu Stoterów stała się zachętą dla Storcha i jego towarzyszów.

ARESZTOWANIE 150 ŻYDOWSKICH KOMUNISTÓW W WARSZAWIE. Wczoraj w nocy policya przyłapała w żydowskim „Związku służby domowej" przy ul. Dlugiej w Warszawie zgromadzenie komunistyczne. Zebranych, w liczbie 150, aresztowano. Są to wyłącznie żydzi.

MUZYKA PRZY DŹWIĘKACH KINEMATOGRAFICZNYCH. Z Ameryki donoszą, że obecnie weszło tam powszechnie w użycie, iż podczas zdjęć. dokonywanych dla kina z dramatów, komedyi i t. d., przygrywa aktorom orkiestra, a przynajmniej kilku muzykantów, gdyż to ma ich do lepszej gry podniecać. „A propos" tej muzyki opowiadają dzienniki amerykańskie następujące, rzekomo autentyczne wydarzenie:

Słynny skrzypek. Kubalik, zwiedzał w Chicago jedno z pierwszorzędnych przedsiębiorstw filmowych, gdzie trafił na wielkie zamieszanie, bo scenaryusz wymagał, aby bohaterka zalewała się łzami, a ta nie mogła się nawet na jedną łzę zdobyć. Reżyser był wściekły, cała akcya dramatu utknęła. Widząc to, Kubalik wyrwał pierwszemu z brzegu grajkowi skrzypce i zaczął na nich grać tak melodyjnie i rzewnie, że bohaterka rozpłakała się naprawdę. Sytuacya została uratowana, a wdzięczność reżysera nie miała granic. Wyraził on ją zresztą później za pomocą odpowiedniej reklamy gazeciarskiej dla mistrza skrzypiec.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, plac św. Ducha). Dziś (niedziela) Dr Adolf Klęsk: „Na pograniczu rozumu i obłędu". Wtorek 21 b. m. prof. Ludwik Skoczylas: „Nowe poezye Antoniego Waśkowskiego" (z recytacyą art. dram. Zofii Ordyńskiej). Czwartek 23 b. m. prof. Dr Józef Flach: „Obłąkani na scenie teatru". Niedziela 26 b. m. Dr Adolf Klęsk: „Tajemnice kobiet a lekarz". — Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYT W AKADEMICKIEM KOLE HARCERSKIEM p. t. „Tworzenie obywatela polskiego w harcerstwie", wygłosi Dr Tadeusz Strumiłło dnia 20 b. m. o godz. 20-tej w sali botanicznej Studyum rolniczego (Al. Mickiewicza 17). Wstęp wolny.

WIELKI RAUT SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Dziś (niedziela) o godz. 11 w nocy odbędzie się raut w salach Starego Teatru. Niezwykły program części artystycznej będzie atrakcyą obecnego sezonu. W części artystycznej wezmą udział pp.: Ordyńska, Wąsowiczówna. Pogócka, Ordonówna, Kossutscy, Wyrwicz, Reutgen, Kaden i Kaczorowski. Akompaniować będzie p. Kowalik. — Bilety sprzedawać się będzie od g. 11—1 po poł. w Redakcyi „Czasu", zaś od godz. 9 wieczór przy kasie Starego Teatru. Strój wieczorowy. Zaproszeń się nie rozsyła.

ZRZESZENIE DLA HANDLU Z ROSYĄ. Izba handlowa zawiadamia, iż sekretarz Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, p. Schmidt, przedłużył pobyt do środy 22 b. m. włącznie i udziela przez pierwsze trzy dni tygodnia informacyi w sprawie nawiązania stosunków handlowych ze Wschodem w biurze Izby w godzinach od 10—1 w południe.

JAZDA SAMOCHODAMI PO ALEI 3 MAJA. Magistrat przypomina zakaz jazdy samochodami, motocyklami i t. p. w czasie od 1 b. m. do 1 listopada na całej Alei 3 Maja na Błoniach wzdłuż parku Dr Jordana i toru wyścigowego, począwszy od Alei Zygmunta Krasińskiego, aż do punktu skrzyżowania się Alei 3 Maja z drogą, prowadzącą do Zwierzyńca i Łobzowa.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2141-szą Prezesowi Józefowi hr. Tyszkiewiczowi w dniu imienin — pracownicy Banku wschodn.; 2142 gą pamięci Andrzeja i Teresy Bartynowskich Walentowiczów; 2143-cią pamięci Władysława i Karoliny z Szymanowskich Bartynowskich; 2144-tą inspekt. szkoln. Józefowi Radwańskiemu, naucz. szkół powsz. m. Pabjanic, 19 marca 1922 r.; 2145-tą w dniu imienin dyr. Józefa Jaroszyńskiego — uczniowie gimn. im. T. Rejtana w Warszawie. 19 marca 1922 r.; 2146—8 (3 cegiełki) urzędnicy kopalni węgla „Paryż" i „Koszelno" w Dąbrowie Górniczej; 2149-tą Józef Rzadkowski, Dąbrowa Górnicza — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem Izydor hr. Czosnowski złożył 10.000 Mk. na cele odbudowy Zamku.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po południu arcywesoły „Pan obrońca" Molnara, wieczorem „Horsztyński" w premierowej obsadzie. Poniedziałkowe przedstawienie „Mizantrop" zakupił Związek kolejarzy. Dalszy repertuar przyszłego tygodnia zapowiada dwukrotne powtórzenie „Matki". t. j. we wtorek 21 i w piątek 24 b. m., „Dzieci ziemi" we środę 22 b. m., we czwartek 23 b. m. wraca na afisz świetna komedya Kiedrzyńskiego: „Czysty interes". W sobotę 25 b. m. po południu powtórzone będą sukcesowe „Straszne dzieci" Rostworowskiego, które w pełni powodzenia ustąpiły miejsca na afiszu ostatnim premierom.

„SZPERA" będzie najbliższą nowością operetkową teatru „Nowości". Wesoła ta i melodyjna operetka, z przemiłą muzyką R. Stolza, oparta jest treścią o moc zabawnych epizodów. jakie wynikają z zawikłań przy opłacie „szpery" ((bramowego). Libretto operetki jest zlokalizowane bardzo dowcipnie przez znaną tłómaczkę, M. Mamberową, a akcya rozgrywa się w Krakowie, w jatkach Dominikańskich, na ul. Karmelickiej i w sali Starego Teatru.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 19 b. m.: Po poł. „Pan obrońca" Molnara". wiecz. „Horsztyński" Słowackiego.
Poniedziałek 20 b. m. „Mizantrop" Moliera.
Wtorek 21 b. m.: „Matka" Przybyszewskiego.
Środa 22 b. m.: „Dzieci ziemi" Rittnera.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Niedziela 19 b. m.: Po poł. „Baron Kimmel", wieczorem „Halka".

Repertuar „Nowości".

Niedziela 19 b. m.: Po poł. „Krowoderskie Zuchy". wieczorem „Dziewczę z Holandyi".
Poniedziałek 20 b. m.: „Biały Mazur".

Ze sportu.

Piłka nożna. Z dniem dzisiejszym rozpoczynają wszystkie okręgi zawody o mistrzostwa. Wisła gra na boisku Makkabi z bielskim S. C. Sturm. Makkabi z Jutrzenką na boisku Cracovii — ostatnia w Bielsku z tamtejszym B. B. S. V., bardzo poważnym kandydatem na mistrzostwo naszego okręgu.

Paryż nie buduje stadionu. Jak już swego czasu donosiliśmy, najbliższa Olimpiada miała się odbyć w Paryżu. Mimo, że rząd francuski uchwalił gminie subwencyę 10 milionów franków, stolica nie chce przystąpić do budowy stadionu, obliczonego na 100 tysięcy widzów, lecz zaproponowała na miejsce igrzysk miasto Lyon.

Angielski „Gross Country" (bieg na przełaj). Jednem z najpoważniejszych wydarzeń sportowych Anglii jest narodowy bieg na przełaj, datujący się od roku 1885. Mimo wybitnego charakteru narodowego dopuszcza regulamin tego biegu zawodników zagranicznych. tak, że charakter tego biegu na przestrzeni 17.6 km. jest faktycznie międzynarodowy. Ówczesna hegemonia sportu angielskiego była tak pewna, że, zupełnie spokojnie dopuszczano zawodników zagranicznych bez obawy poważnej konkurencyi z ich strony. Lata ostatnie przyniosły kres angielskiej hegemonii we wszystkich niemal dziedzinach sportu. To też i w tym biegu byli raz zwycięzcami Francuz Jean Bouin i olimpijczyk Hannes Kohlemainen (Finlandya). W roku 1920 jedynym zawodnikiem zagranicznym na 356 stających do wyścigu był Francuz Guillemot, który i w roku bieżącym odniósł piękne zwycięstwo (w czasie 57 minut 29 sekund).

Ameryka. Joe Ray zdobył nowy rekord światowy, przebiegnąwszy 3 km. w 8 minutach i 31.4 sek.

Nauka, literatura, sztuka.

DRAMAT KOSSORA NA SCENIE LWOWSKIEJ. Dnia 16 b. m. odbyło się w teatrze miejskim pierwsze na scenach polskich przedstawienie dramatu głośnego pisarza jugosłowiańskiego Jossipa Kossora „O skibę" („Pożar strasti"). Przedstawienie poprzedziło słowo wstępne. Przed przedstawieniem odczytano depesze gratulacyjne intendantury teatrów narodowych w Zagrzebiu, Związku literatów jugosłowiańskich, posła jugosł. w Warszawie, dyrekcyi teatru krakowskiego itd. Orkiestra operowa w pełnym składzie odegrała hymn jugosłowiański. którego publiczność wysłuchała stojąc, przyczem urządzono burzliwą owacyę znajdującym się w loży Jugosłowianom. Przedstawienie dramatu wywarło na widzach bardzo silne wrażenie. Po każdym akcie nagradzano artystów burzą oklasków.

„MYŚL NARODOWA", nr. 11 z 18 marca. Świeżo wydany nr. zawiera artykuły: ks. K. Lutosławskiego: „Dlaczego nas nie chcą", przedstawiający w jaskrawem świetle naszą większość rządową i jej metody polityczne; I. O. Grabowskiego: „Tak powiedziały kahały", omawiający demarche w sprawie wileńskiej na tle akcyi międzynarodowych kahałów; A. Łomżyńskiego: „Kłamstwo", zawierający polemikę z odpowiedzią min. Sosnkowskiego w czasie dyskusyi sejmowej dnia 21 lutego o stosunkach wojskowych. St. Nowaczyński demaskuje germanofilską przeszłość „Robotnika" dokumentami z czasów okupacyi r. 1915. wreszcie tenże polemizuje w art. „Pflanzschule für Staatsmänner" z zarzutem, że winę za utracenie sympatyi węgierskich ponosi dyplomacya warszawska, zapominając jednakowoż, iż umowa polsko-czeska jest dziełem specyalnie i wyłącznie dyplomatów warszawskich. W zakończeniu podaje nr. szereg jaskrawych notatek o żydach w intendanturze wojskowej, o skandalicznem „zaginięciu" aktów w sprawie oskarżenia o kradzież kapt. szt. gen. Herbsta, obecnie mianowanego majorem, wreszcie, jako dokument przedrukowany, austrofilski wierszyk p. Herbsta z r. 1918.

TELEGRAMY.

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa. (Tel. wł.) W rokowaniach polsko-gdańskich, odbywających się w Gdańsku pod przewodn. p. Plucińskiego i sen. Jewclowskiego, **osiągnięto zgodę co do kilku punktów:** 1. W sprawie zniesienia granicy gospodarczej. Przed terminem zniesienia obie strony obowiązują się do największych udogodnień. Po 1 kwietnia pozostaje w mocy kontrola paszportów mających na celu zapobieżenie przemycaniu artykułów monopolowych i akcyzowych. Zniesienia tej ostatniej można się spodziewać w najbliższym czasie, albowiem Gdańsk oświadczył gotowość wydania zakazu wywozu marki polskiej z Gdańska za granicę, stosownie do przepisów i rozporządzeń polskich. 2. W sprawie otwarcia szos rządowych uzgodniono, że na 10 szosach ma być dozwolony przejazd przez całą dobę, a na 8 przez 12 godzin. 3. W sprawie zaopatrzenia Gdańska w sól nie doszło natomiast do porozumienia.

Hakatyzm duchowieństwa gdańskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Komitet polski w Gdańsku, który 19 marca urządza uroczystość ku uczczeniu Piusa XI. w Gdańsku, zwrócił się do proboszcza parafii św. Mikołaja, w której się odbywają nabożeństwa polskie, o zezwolenie na odprawienie w tym kościele Mszy pontyfikalnej przez przybywających na tę uroczystość biskupów polskich, jednakże proboszcz tej parafii centrowiec ks. Maćkowsky odmówił swego zezwolenia, oświadczając, że dla biskupów polskich wystarczy odprawienie Mszy cichej. Ten sam proboszcz odmówił zezwolenia na zbieranie składek na „polski czerwony krzyż", podczas nabożeństwa polskiego, jako na polską instytucyę polityczną. Składkujący będą mieli do czynienia w tym razie z policyą, jak oświadczył ów proboszcz.

Układ państw nadbałtyckich na 5 lat.

Warszawa. (Telef. wł). Układ Polski z państwami nadbałtyckiemi zawarty został na przeciąg 5 lat.

„FUNDUSZ KONSTYTUCYI" DLA INWALIDÓW.

Warszawa. P. A. T. Na pamiątkę uchwalenia konstytucyi p. Marszałek Sejmu Trąmpczyński złożył na ręce ks. posła Kaczyńskiego 2 miliony marek polskich na rzecz inwalidów wojennych (na zakładanie warsztatów). Fundusz ten ma nosić nazwę „funduszu konstytucyi".

Ustalenie okręgów wyborczych.

Warszawa. P. A. T. Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Rataja w drugiem czytaniu załatwiła ustalenie okręgów wyborczych. Ogólna liczba mandatów wynosić będzie 408. Podkomisya ustaliła liczbę mandatów na 400. Ponieważ komisya postanowiła przydzielić po jednym mandacie miastom: Warszawie, Krakowowi, Lwowowi, Poznaniowi, Białemu Stokowi. Łodzi, Rzeszowowi i Łodzi, ogólna liczba mandatów została w ten sposób określona na 408.

USTAWA O ZGROMADZENIACH PUBL.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje ustawę o zgromadzeniach publicznych. Nowa ustawa ma na celu zagwarantowanie wolności słowa, dlatego też ograniczono do minimum wypadki interwencyi władz administracyjnych. Zgromadzenia publiczne mają i mogą być rozwiązywane tylko w razie zakłócenia porządku publicznego i wystąpień przeciwko obowiązującym przepisom.

STANOWISKO RZĄDU W SPRAWIE MIESZKANIOWEJ.

Prezydent ministrów przyjął onegdaj delegacyę zrzeszeń lokatorów, oraz delegacyę właścicieli nieruchomości. Obie delegacye przedstawiły dezyderaty reprezentowanych przez nie zrzeszeń w sprawie mieszkaniowej.

Jak dowiaduje się „Kur. Pol.", rząd postanowił w sprawie noweli do ustawy o ochronie lokatorów utrzymać pierwotne stanowisko, polegające na tem, że czynsze mogą być podwyższone tylko przy mieszkaniach do 4 pokoi czterokrotnie dla większych zaś 6, 7 do 10-krotnie. Równocześnie zamierza rząd znieść art. 5 obecnej ustawy, na mocy którego lokatorowie opłacali świadczenia domowe.

POSIEDZENIE SEJMU 21 MARCA.

Warszawa. (A. W.) Kancelarya rządowa zawiadomiła, że posiedzenie plenarne Sejmu rozpocznie się w nadchodzący wtorek, t. j. 21 marca.

Strajk w Poznaniu.

Warszawa. (Telef. wł.) Położenie strajkowe w Poznaniu jest w dalszym ciągu naprężone. Kolejarze zgrupowani w Związku zawodowym zażądali 80% podwyżki. Polski Związek kolejarzy wystąpił przeciwko takim uchwałom i potępił strajk w chwili obecnej jako szkodliwy dla państwa. W sobotę rano przystąpiło do strajku kilka mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, jednakże gazownia, elektrownia i wodociągi są dalej czynne. W sobotę rano „na Hildzie" odbył się wiec robotników strajkujących, na którym referowali posłowie z N. P. R., wzywając do wytrwania w strajku.

STRAJK ZECERÓW WE LWOWIE.

Lwów. P. A. T. Strajk zecerów trwa w dalszym ciągu. Wczoraj wieczorem, staraniem pism lwowskich, wyszedł pierwszy numer wspólnego dziennika. Wydawnictwa zapowiadają, że gazeta ta wychodzić będzie codziennie, oświadczając równocześnie, że zgoda ich na dalsze podwyższenie druku groziłaby wszystkim wydawnictwom ruiną, a szeregowi pism natychmiastowem zamknięciem.

L. George na razie zostaje.

Londyn. P. A. T. Reuter zaprzecza na podstawie wiadomości z miarodajnych źródeł pogłoskom, według których L. George ma się za dwa tygodnie podać do dymisyi. Koła miarodajne oświadczają stanowczo, że L. George pojedzie na konferencyę genueńską w charakterze prezydenta ministrów.

Paryż. P. A. T. „Petit Parisien" pisze: Chociaż położenie polityczne w Anglii nie jest jeszcze wyjaśnione, przybędzie lord Courzon w pierwszych dniach przyszłego tygodnia do Paryża celem wzięcia udziału w konferencyi w sprawach wschodu. Można oczekiwać, że stanowisko Anglii z powodu najnowszych wydarzeń ulegnie znacznej zmianie. Przyczyni się to do łatwiejszego osiągnięcia porozumienia między aliantami, niż tego dotychczas można się było spodziewać. Włoski minister spraw zagr. Szanzer przybędzie do Paryża w poniedziałek wieczorem.

Układ wiesbadeński wchodzi w życie.

Berlin. P. A. T. Dzienniki donoszą, że układ w Wiesbadenie na podstawie przepisów wykonawczych ułożonych w ubiegłym miesiącu w Berlinie przez Demolmana delegata belgijskiego przy komisyi odszkodowawczej obecnie wchodzi w życie.

NIEMCY PŁACĄ.

Berlin. P. A. T. „Deutsche Allgemeine Ztg" dowiaduje się, że przypadająca na dziś dziesięciodniowa rata w kwocie 31 milionów marek w złocie została przez Niemcy zapłacona.

Organizacya armii małej ententy.

Paryż. P. A. T. W dalszym ciągu dyskusyi w Izbie nad projektem ustawy o poborze rekruta Lefevre, b. minister wojny, omawiał sprawę organizacyi armii małej ententy. Jest obowiązkiem Francyi a zarazem i leży to w jej interesie — zaznaczył mówca — aby udzieliła ona małej entencie w okresie organizacyi należytej ochrony. Jeżeli Niemcy nie interweniowały w chwili, w której Polsce groziło niebezpieczeństwo ze strony bolszewików, to stało się to dlatego, że czuły one siłę Francyi. Pokój może być zapewniony tylko pod tym warunkiem, że będzie zrealizowana równowaga zbrojna, której wymaga dobro Francyi. Jest to obowiązkiem i leży zarówno w interesie Francyi, jak i jej sojuszników.

Cziczerin o rokowaniach wielkiej i małej ententy.

Paryż. P. A. T. (Havas). Cziczerin przesłał Poincaremu dłuższy telegram, w którym wyraża niepokój z powodu rokowań wielkiej i małej ententy. Cziczerin obawia się, że rokowania te zmierzają do naruszenia niepodległości i suwerenności Rosyi. W dalszym ciągu domaga się on zaprzestania kampanii prasowej nieprzyjaznej względem sowietów, podkreśla, że sowiety pragną współpracy w Genui nad odbudową Rosyi i starego świata. Cziczerin utrzymuje, że sowiety stworzyły w Rosyi korzystne warunki dla inicyatywy prywatnej w dziedzinie przemysłu, handlu i transportu. Sowiety udadzą się do Genui i będą współpracowały ze wszystkiemi państwami, które zagwarantują nienaruszalność organizacyi wewnętrznej Rosyi.

Wędrówki głodnych tłumów w Rosyi.

Warszawa. (Telef. wł.) „Berl. Zeitung" am Montag" podaje szereg wiadomości z Rosyi południowej. Ludność Krymu i mieszczaństwo Odessy nie mogąc wytrzymać w obecnych warunkach opuszcza masowo swe siedliska i udaje się na północ. Władze sowieckie wystąpiły przeciwko tej wędrówce głodnych tłumów, ale mimo to tłumy przedarły się przez kordon wojsk ku północy. Na stacyi kolejowej Połtawa zgłodniałe tłumy napadły na kolejowy skład żywnościowy. Podczas starcia kilkadziesiąt osób zabito. W gubernii saratowskiej coraz częstsze zachodzą wypadki dżumy, co wywołuje panikę wśród ludności. W Jekaterynosławiu zaszły liczne wypadki cholery. W Piotrogrodzie brak surowców, wskutek czego liczne przedsiębiorstwa, niedawno uruchomione, zostały ponownie zamknięte.

Położenie w Rjece.

Rzym. P. A. T. Położenie w Rjece uległo zaostrzeniu. Wedle informacyi dzienników rząd rozkazał generałowi Sanna, komendantowi garnizonu w Tryeście, zająć Rjekę dla utrzymania w mieście porządku i bezpieczeństwa. „Giornale" wyjaśnia, że tego rodzaju okupacya wojskowa wynika z zastosowania traktatu w Rapallo.

Rzym. P. A. T. „Giornale d' Italia" donosi: Naczelne dowództwo legionów ogłasza rozkaz D'Annunzia wzywający wszystkich legionistów do ponownego zaciągnięcia się pod sztandary. „Giornale d' Italia" zauważa, że ten rozkaz D'Annunzia zdaje się świadczyć, że D'Annunzio zamierza interweniować w sprawie Rjeki.

Rjeka. P. A. T. (W. B. K.) Rada wojskowa ustanowiła rząd prowizoryczny z prezydentem Ossoinach na czele. Faszyści i zwolennicy Zanelliego odmówili wstąpienia do rządu. Pertraktacye trwają dalej. Najbliższem zadaniem nowego rządu będzie zwołanie konstytuanty.

Paryż. Radio. P. A. T. Jugosławia prosiła małą koalicyę o interwencyę w Rzymie w sprawie wprowadzenia w życie traktatu w Rapallo.

Dalsze zaburzenia w Afryce połudn.

Rzym. P. A. T. Radio. O położeniu w Afryce południowej nadchodzą sprzeczne wiadomości. Jedne twierdzą, że położenie zostało opanowane w zupełności i strajk zażegnany, inne natomiast utrzymują, że strajk kolejowy we wschodniej części prowincyi uniemożliwił wysłanie posiłków, a nadto dają się zauważyć zbrojne wystąpienia zbuntowanych krajowców.

Johannisburg. P. A. T. Komitet wykonawczy syndykatów robotniczych postanowił przeprowadzić wśród robotników głosowanie w sprawie ewentualnego powrotu do pracy.

Wiadomości gospodarcze.

CENY WYTYCZNE DLA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I POTRAW. Komisya dla badania cen przy okr. Urzędzie walki z lichwą dla m. Krakowa ustaliła na miesiąc marzec b. r. dla wszelkich artykułów spożywczych, oraz dla potraw i napojów, podawanych w jadłodajniach, ceny wytyczne, zatwierdzone również przez komisyę wojewódzką. Artykuły codziennej potrzeby, jak np. mąkę żytnią, oznaczono za 1 kg. 150 Mk., pszenną 250 Mk., chlebową 150 Mk., chleb pytlowy 140 Mk., bułki o wadze 6 dkg. 15 Mk., ziemniaki za 1 kg. 45 Mk., marchew 100 Mk., buraki 40 Mk., cebulę 160 Mk. Dla mleka wyznaczono cenę za 1 litr niezbieranego, kupowanego na rynku, 120 Mk., w sklepach 125 Mk., zbieranego na rynku 80 Mk., w sklepach 85 Mk., za 1 kg. masła kuchennego 1600 Mk., deserowego 1900 Mk., za 1 kg. wołowiny 270 Mk., wieprzowiny 475 Mk., baraniny 210 Mk., szynki krajanej 840 Mk., kiełbasy krajanej 520 Mk., za 1 kg smalcu 1100 Mk., słoniny i bilu 840 Mk.; za 1 kg. cukru grysikowego 700 Mk., soli warzonki 92 Mk. Wreszcie komisya ustaliła ceny dla potraw w restauracyach i kawiarniach.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO zgłaszają niemal wszystkie spółki akcyjne tak przemysłowe, jak i bankowe. W kronikach pism gospodarczych roi się od ogłoszeń. Pomimo ciasnoty pieniądza, subskrypcye — jak słychać — dopisują, co zanotować należy jako objaw dodatni, stwierdzający zaufanie do lokaty w przemyśle.

PRZECIW USTAWIE ROLNEJ W CZECHOSŁOWACYI budzi się ruch coraz żywszy. Dzienniki czeskie donoszą, że kilka dni temu odbył się w Preszburgu kongres interesowanych tą ustawą. Wzięli w nim udział, obok przedstawicieli związku posiadaczy wielkiej własności, przedstawiciele dzierżawców i oficyalistów, a nawet partyi drobnych rolników.

W ciągu obrad rozmaici mowcy nadzwyczaj ostro krytykowali pojedyncze postanowienia tej ustawy, oraz przygotowywanej do niej nowelli. Stwierdzono jednozgodnie. że ustawa rolna w rezultacie dąży do zniszczenia wielkiej własności i powiększania niezdolnych do życia małych gospodarstw, co może za sobą sprowadzić katastrofę. Jedynie możliwem wyjściem jest redukcya wielkiej własności, ale z równoczesnem powiększeniem i wzmocnieniem średniej własności ziemskiej. Stwierdzono też, że własność ta powinna sięgać, conajmniej, obszaru 500 hektarów. jeżeli istniejący już przemysł rolniczy nie ma być doszczętnie zrujnowany.

Z innej znów strony podniesiono. że kredyt państwa zagranicą zostałby poważnie zagrożony, gdyby przeprowadzono reformę rolną w całości na podstawie obecnej ustawy. Zresztą ta ustawa jest w najwyższym stopniu niesprawiedliwa, bo nie przewiduje — między innemi — odszkodowania dla dzierżawców wielkiej własności, zakazuje sprzedaży wielkiej własności przez jej właściciela własnym dzieciom itp.

KURS WALUT OBCYCH, płacony w sobotę 18 b. m. przez Oddział krakowski P. K. K. P., podajemy dla oryentacyi: Dolary amer. 3950 Mk., marka niem. 14.70 Mk., korona czeska 70 Mk., franki franc. 355 Mk.. liry 196 Mk. leje 24 Mk.. złote marki niem. 833 Mkp., złote ruble 1890 Mk., złote korony austr. 708 Mk.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Berlin 1.83, Holandya 194.50, Nowy Jork 513, Londyn 22.47, Paryż 46.30, Medyolan 26.22. Bruksela 43.30, Kopenhaga 107.85, Sztokholm 134.50, Chrystyania 89.50, Madryt 80.19. Buenos 184. Praga 8.92. Budapeszt 0.63, Zagrzeb 1.60, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.07¾, austr. stempl. 0.07¾.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. 4010—4100—4060. sprzedaż 4050, kupno 4040; funty szterl. 17070, sprzedaż 17650, kupno 17.550. Belgia 341—347, sprzedaż — kupno —; Berlin trans. 15.16—15.00—14.70 sprz. 14.90 kupno 14.50; Londyn trans. 17.750—17.800; Nowy Jork 4125. sprzedaż 4090—4050; Paryż 372—372.50 sprzedaż 347.50, kupno 370.50; Praga tranz. 72—74—73; Szwajcarya 820—830—826, sprzedaż 812. kupno 804; Wiedeń 62—62.25. sprzedaż 62.75, kupno 61.75.

NADESŁANE.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

5

Stanąwszy na bruku Nowego Jorku z kilkudziesięciu ciężko zapracowanymi dolarami, bez jasnego planu, bez znajomych, któzryby mu mogli dopomódz swoimi stosunkami, znalazł się jak na rozhukanem morzu. Pieniądze topiły się tymczasem błyskawicznie. Ostatecznie dostał się do jakiejś garkuchni, gdzie myciem flaszek zarabiał na życie. Potem pracował jako pomocnik blacharski przy pokrywaniu dachów, natura jednak awanturnicza nie dała mu wytrzymać długo nawet i przy tem karkołomnem zajęciu. Więc powędrował w prerje. Tu, przy trasowaniu kolei spotkał się z robotnikami polskimi. Znowu uderzyła go ich beznadziejna nędza. Mimo, że każdy z nich pracował za dwóch i trzech krajowców, otrzymywał wynagrodzenie niższe, a traktowano go jak parjasa. Polak szedł tu w parze z Murzynem, Indjaninem, Chińczykiem i Włochem. Początkowo usiłował Nawrot zwrócić na to uwagę wyzyskiwanym, próbował wedrzeć się w ich słabo rozświetlone dusze ale, spotykał się jedynie z niechęcią, niedowierzaniem albo wprost z lekceważeniem. I ostatecznie, ci ludzie mieli słuszność ze swojego punktu widzenia. Jeżeli on był od nich mądrzejszy, to dlaczego gryzie ziemię rydłem i poci się przy podnoszeniu ciężarów jak którykolwiek z nich. Zniechęcił się zaś Nawrot ostatecznie, kiedy pewnego razu, jakiś chłop polski zniecierpliwiony jego gledoleniem rzucił mu twardo:

— At, nie gadalibyście tyla. Nimomy Polski to i nimomy swojej opieki, a biednemu zawsze wiatr przeciwny w oczy. A kto temu winien, żemy dzisiak bidujemy, jak nie panowie. My ta wiemy, że oni zgubili Polskę i, że przez niom sie tera poniewieromy. Ale chłop twardy szyćko przetrzymo, a jak się niejedno zmieni, to się ta wtody porachujema!

Nie oburzył się jednak na chłopa, a nawet poczuł wdzięczność za to, że mu otworzył oczy na tę twardą wiarę w lepszą przyszłość kraju. Natchnęły go nawet te chłopskie słowa otuchą na pewien przynajmniej czas.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Ameryce, starym zwyczajem powlókł się Nawrot znowu jako palacz, jakimś statkiem handlowym do Indji. Pędziło go znów w świat. Znalazłszy się w Bombaju i odetchnąwszy jak człowiek wolny upajającem powietrzem indyjskiem, rozejrzawszy w mieście i jego dziwach, przypomniał sobie czytane w latach szkolnych opowieści tybetańskie i, — postanowił obejrzeć własnymi oczyma, kraj wymarzony w młodzieńczych snach. Cóż miał zresztą lepszego do roboty. Niby miał ojczyznę, a przecież w razie powrotu, czekała go tam krata więzienna.

Z kilkoma srebrnemi rupjami zarobionemi na okręcie, puścił się w długą, niezwykle ciekawą i pełną wrażeń podróż. I oto uśmiechnął się do niego szczęśliwszy los.

W głębokiej prowincji tybetańskiej, o tysiące mil od kraju rodzinnego i kulturalnej Europy, skazującej go splotem niemal tragicznych stosunków, na włóczęgę i bezdomność, znalazł w miedzianej skorupie ludzkiej Hindusa, serce rozumne, nie tym rozumem książkowym, suchym i doktrynerskim ale, wykowanym z nędzy ludzkiego istnienia. Znalazł Nawrot i, cudownym niemal przypadkiem, ujarzmił dla siebie serce głęboko czujące, tkliwe i dobre. Zyskał sobie przyjaźń rajaha starego, z rodu panującego, Po kilku miesiącach stary rajah nasłuchawszy się od Nawrota przeróżnych historji o Polsce, widząc jego tęsknotę za krajem, sam zresztą długoletni wygnaniec, któremu danem zostało zakosztować od niedawna cichych wieczorów zachodzącego życia w ojczyźnie, zmusił młodego człowieka, ażeby wziął od niego większą sumę pieniędzy i, wyeksnedjował go do Londynu. Oburzał się początkowo Nawrot na propozycje starego, wstydząc się brać niezapracowane pieniądze, a za zbrodnię uważał naturalizację. Ale stary w długich rozmowach wytłumaczył mu, że jego oburzenie nioma sensu. Mądry człowiek powinien korzystać z każdej uczciwej sytuacji, jeżeli pragnie zdziałać rzeczywiście coś dobrego dla kraju. Stary widząc dziwne podobieństwo losów, jego przez Anglików gnębionej ojczyzny, z niedolą dalekiego kraju, postanowił oddać mu jednego z synów.

Nawrot przekonany uległ i, w myśl żądania rajaha, wyjechał jak wicher do mglistego Londynu, naturalizował się, dokończył studjum medycznego i, w przededniu wojny światowej znalazł się w Polsce.

Radość szalona rozsadzała mu piersi na widok topoli i brzóz polskich, słomą krytych chat kurnych, nawet naszego narodowego niedbalstwa i brudu. Obiecywał sobie przecież być jednym z motorów, które przeorzą tą ziemię.

Wypadki nieprzewidziane sprawiły to za Nawrota, chociaż inaczej niźli o tem marzył. Walec wojenny przetoczył się z potwornym szczękiem i jękiem kilkakrotnie przez miasto, które Nawrot obrał sobie za siedzibę, zostawiając po sobie zgliszcza, śmierć i nędzę.

Na widok tylu zniszczeń, zabrał się młody doktór do gorączkowej pracy. Nie odstręczał go czas wojennej burzy. W sercu zaświtała mu nadzieja Odrodzonej. Gorączkowo klecił życie, przeprowadzał rozmaite praktyczne, widziane na szerokim świecie inowacje, podsycał upadającą energję prowincji odgrodzonej od świata setkami rowów strzeleckich, tysiącami pasów z drutu kolczastego. Zorganizował w miasteczku komitety ratunkowe dla rannych i głodnych, stał się najgorliwszym opiekunem dla tych, którzy stracili dach nad głową. Mimo ciężkich warunków, które najśmielszym odbierały energję i nadzieję, zdołał namówić właścicieli kopalń do puszczenia w ruch swoich przedsiębiorstw, chłopów do normalnej pracy w polu, bah! nawet z kilkoma gorętszemi jak on jednostkami, rozpoczął prace elektryfikacyjne w powiecie.

I wkrótce, co doprawdy jest w Polsce rzeczą niesłychaną, zyskał sobie ogólne uznanie. Z radością też znosił rozmaite kłócia ze strony niemieckich okupantów, wierząc w sprawiedliwy koniec europejskiej zawieruchy.

A gdy nadeszła cudowna chwila, że państwo polskie odżyło, gdy wybierano posłów do pierwszego, po tylu latach narodowej niewoli Sejmu — otrzymał mandat.

Przyjął go bez wahania w nadziei, że będzie mógł pracować znacznie więcej, niż dotychczas dla kraju.

III.

Po przyjeździe do Warszawy i oddaniu swoich dokumentów wyborczych komisji weryfikacyjnej w celu sprawdzenia, znalazł się Nawrot w sytuacji nadspodziewanie ciężkiej.

Z regulaminu sejmowego wynikało, że zasadniczo każdy poseł powinien należeć do jakiegoś stronnictwa i to, możliwie liczniejszego, w przeciwnym bowiem razie nie mógłby wnosić na plenum obrad swoich wniosków, ani brać udziału w pracach poszczególnych komisyj. Zarządzenie to wydało się Nawrotowi nieco dziwne. Sądził, że w Sejmie przedstawiać będzie wartość jednostka jako taka i jej uzdolnienie, tymczasem spotykał się u wstępu ze skrępowaniem i koniecznością złożenia ofiary na rzecz pewnej grupy. Optymistycznie nastrojony, wyszukał sobie szybko argumenty, które kazały mu uznać przecież zarządzenie regulaminu.

(Ciąg dalszy nastąpi).





Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Heleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka